

ANNA MAGDALENA PESTKA
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
apes@wp.pl
ORCID: orcid.org/0000-0001-9219-7899

**WPLYW WZORU ŻYCIA I ŚMIERCI
BŁ. KS. JÓZEFA JANKOWSKIEGO
NA KSZTAŁTOWANIE SYSTEMU WARTOŚCI
U DZIECI I MŁODZIEŻY W SZKOLE PODSTAWOWEJ
IM. BŁ. KS. JÓZEFA JANKOWSKIEGO
W CZYCHKOWACH**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SPLP.2021.014>

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie bł. ks. Józefa Jankowskiego jako wzoru do naśladowania, szczególnie dla młodego pokolenia dzieci i młodzieży, na przykładzie społeczności Szkoły Podstawowej im. bł. ks. Józefa Jankowskiego w Czyczkowach. Ks. Józef wywodzi się z tej wsi, tam się urodził, wychował, chodził do miejscowej szkoły i żył pośród tych ludzi. Tam budziło się jego powołanie do kapłaństwa, które zrealizował. Czas jego kapłaństwa przypadł na lata przedwojenne – 1936 r. – i wojenne – do 1941 r. Pomimo zawieruchy wojennej, aresztowania, tortur w więzieniu Pawiak w Warszawie, aż po męczeńską śmierć w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu nigdy nie wyparł się wiary w Boga i miłości do drugiego człowieka. Dlatego jest wzorem do naśladowania w każdym czasie. Artykuł wskazuje, że wzór ks. Józefa jest wykorzystywany w społeczności Czyczków, którego szkoła obrała sobie na patrona. Autorka artykułu dotarła do dowodów materialnych i niematerialnych, które świadczą o tym, że jego kult jest wciąż żywy, a uczniowie są wychowywani w oparciu o wartości, które prezentował ks. Józef. Świadczą o tym dokumenty szkolne, artykuły lokalnej prasy, wydarzenia, które są organizowane w szkole, a które są związane z osobą bł. ks. Józefa.

Słowa kluczowe: *bł. Józef Jankowski, świętość, Czyczkowy, męczennik, II wojna światowa*

*JOZEF JANKOWSKI'S LIFE AND MARTYRDOM
AS A MODEL FOR EDUCATION OF STUDENTS
IN CZYCKOWY PRIMARY SCHOOL*

Abstract

This paper presents Rev. Jozef Jankowski as an example for young people on the example of the Primary School in Czyckowoy which was named after him. He came from this village and grew there. Father Jozef was active in the priestly ministry between 1936 and 1941. Despite tortures and other forms of persecutions he never renounced his faith in God and his love for neighbour which eventually led him to martyrdom at the Auschwitz concentration camp. His memory is still very much alive in his home village and especially its school. There is abundant evidence for this which has been collected from documents, press articles, event reports and other forms of student activities which foster Rev. Jankowski as a role model for the young generation.

Keywords: *Jozef Jankowski, holiness, Czyckowoy, martyrdom, II World War*

Bł. ks. Józef Jankowski to postać nietuzinkowa. Jego życie, przepełnione ogromną wytrzymałością i pobożnością, a także ufnym dążeniem do świętości, może być dla współczesnego człowieka wzorem do naśladowania. Szczególnie dzieci i młodzież mogą czerpać z bogactwa jego biografii. Jego start w życie nie był łatwy. Wiejskie pochodzenie z ubogiej rodziny rolniczej utrudniało możliwości kształcenia. Cechami jego charakteru był szacunek do ciężkiej pracy oraz wytrzymałość, które to cechy są dziś często cechami deficytowymi. Także poświęcenie Bogu i drugiemu człowiekowi, aż za cenę życia, mogą kształtować w dzieciach i młodzieży system wartości, w którym na pierwszym miejscu będzie Bóg.

1. BIOGRAFIA

Józef Jankowski urodził się 17 listopada 1910 roku we wsi Czyckowoy, położonej na południu Kaszub, na terenie dzisiejszej diecezji pelplińskiej, jako drugie z ośmiorga dzieci Michaliny i Roberta. Ochrzczony został w kościele parafialnym pw. Wszystkich Świętych w Brusach. Miało to miejsce trzy dni po urodzeniu, czyli 20 listopada 1910 roku. Wychowywał się w rodzinie głęboko zakorzenionej w chrześcijaństwie, w której wartościami dominującymi były: wiara, modlitwa, wzajemne zaufanie i otwartość na drugiego człowieka. Matka Józefa była dobrą

wychowawczynią, która tak mówiła o swoich dzieciach: „Z dziećmi nie pieściłam się, nie miałam nawet na to czasu. Na żadne dziecko nie mogę się użalać. Ale ze wszystkich najlepszy był Józek”¹. 24 września 1922 roku Józef przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej. Już w dzieciństwie odznaczał się głęboką religijnością, umiłowaniem modlitwy i zainteresowaniem sprawami duchowymi. To być może sprawiło, że zaczął myśleć o drodze kapłańskiej².

W roku 1924/25 podjął naukę w pallotyńskim gimnazjum w Sucharach koło Nakła. Tam uczył się przez dwa lata, po czym kontynuował swą naukę w Collegium Marianum w Wadowicach, na Kopcu. W wakacje wracał do domu, aby tam poprzez ciężką pracę zarobić na opłacenie nauki w seminarium, gdyż jego rodzina znajdowała się w trudnych warunkach materialnych. W czasie nauki w Niższym Seminarium Duchownym (Collegium Marianum) angażował się w działalność Koła Misyjnego, a także należał do szkolnej orkiestry. Już wtedy można było dostrzec u niego pilność w nauce oraz dokładność w zachowaniu porządku dziennego i aktywność w pracach społecznych. 16 maja 1927 roku z rąk ks. kard. Adama Sapiehy przyjął sakrament bierzmowania³. W sierpniu 1929 roku, po ukończeniu szóstej klasy gimnazjum, został przyjęty do nowicjatu pallotynów w Ołtarzewie. W tym czasie duży wpływ wywarły na nim *Dzieje duszy św. Teresy od Dzieciątka Jezus*. Ta lektura, szczególnie „mała droga św. Tereski”, pociągała go do okazywania wielkiej miłości i ofiarności Bogu i ludziom. Po nowicjacie Józef wrócił do Wadowic, na Kopic, w celu ukończenia gimnazjum. Tam zdał maturę i rozpoczął pierwszy rok studiów filozoficznych. Drugi rok odbywał w Sucharach. Przez cały ten czas utrzymywał ścisły kontakt z rodziną⁴. W jednym z listów pisał: „Bardzo mi się podoba na filozofii (...) staram się jak najskrupulatniej wykorzystać czas na naukę, bo czas już nie wraca, a ksiądz powinien mieć duży zasób wiedzy, zwłaszcza w obecnych czasach i dużo łask wypraszać sobie u Boga, w czym proszę mi pomagać modlitwą”⁵. Po ukończeniu studiów filozoficznych rozpoczął teologię – trzy lata w Sucharach i rok w Ołtarzewie. Dużo czasu poświęcał na naukę i pracę nad sobą w dążeniu do świętości. W liście do swej matki pisał: „Chcę dążyć do wielkiej świętości i kochać Boga nade wszystko, ale równocześnie chcę być zapomnianym”⁶. 15 sierpnia 1931 roku złożył w Wadowicach na Kopcu pierwszą profesję zakonną. O tym wydarzeniu pisał w następujący sposób: „Dzień poświęcenia się Bogu na ofiarę jest dniem radości i szczęścia. Co do mnie, ustami przy-

¹ H. Kietliński, *Męczennik za wiarę i miłość. Bł. ks. Józef Jankowski SAC (1910–1941)*, Ząbki 1999, s. 11.

² Por. tamże.

³ Por. H. Kietliński, *Błogosławiony ksiądz Józef Jankowski SAC*, Ząbki 2004, s. 6–7.

⁴ Por. P. Kotewicz, *Oni stąd wyszli*, Pelplin 2000, s. 93–94.

⁵ H. Kietliński, *Męczennik za wiarę i miłość. Bł. ks. Józef Jankowski SAC (1910–1941)*, dz. cyt., s. 12.

⁶ Tamże.

rzekłem wytrwać w Stowarzyszeniu przez jeden rok, ale sercem składałem przyrzeczenie wytrwania na zawsze (...)”⁷. Tuż przed święczeniami kapłańskimi w liście z 23 lipca 1936 roku wyraził swoją bezgraniczną ufność Bogu, wyrazi wdzięczności wobec rodziców oraz pragnienie miłowania Boga ponad życie i zostania Jego apostołem: „Odkąd lepiej poznałem Boga i zrozumiałem, na czym polega doskonałość człowieka, zrodziło się w mojej duszy jedno pragnienie: ukochanie Boga jak najgoręcej. Święty Paweł bardzo do tego zachęca, żeby ponad wszystkie dary, pragnąć daru miłości. Skoro Bóg pozwala pragnąć, zapewne chce dać, jak mówi św. Teresa: ‘im więcej chce dać, tym więcej każe pragnąć’. (...) Chcę zdobyć dla Boga wiele, wiele dusz, chcę być wielkim apostołem, ale to jest możliwe tylko przy wielkiej miłości Boga (...). Nie zadowala mnie być drugim Chrystusem tylko podczas Mszy św., chcę Nim być zawsze. Ale to możliwe będzie, gdy będę kochał Boga nade wszystko miłością doskonałą. Pragnę kochać Boga nad życie. Oddam je chętnie w każdym czasie, ale bez gorącej i wielkiej miłości Boga nie chciałbym iść na drugi świat. Jeśli mi Pan Bóg tego daru w ciągu życia nie użyczy, ufam, że mi go da przy śmierci, byleby tylko pragnienie tego nigdy nie przygasło, ale stale wzrastało”⁸. W końcu, po wielu latach studiowania i formacji duchowej nadszedł dla Józefa wielki dzień – dzień święceń kapłańskich. Miało to miejsce 2 sierpnia 1936 roku w Sucharach. Święceń udzielił mu biskup gnieźnieński Antoni Laubitz. Trzy dni później – 5 sierpnia 1936 roku, w kościele parafialnym w Brusach odprawił Mszę świętą prymicyjną. Wzięły w niej udział wielkie rzesze wiernych. Na powitanie neoprezbitera parafianie wystawili aż trzy bramy. Rodzina była bardzo szczęśliwa, że jej modlitwy i ofiary zostały uwieńczone godnością kapłańską ks. Józefa⁹. Po wakacjach ks. Józef jeszcze na rok wrócił do Ołtarzewa, aby dokończyć studia teologiczne. W tym czasie był opiekunem Krucjaty Eucharystycznej. Po dokończeniu studiów seminaryjnych został skierowany do pracy duszpasterskiej i katechetycznej w Ołtarzewie i okolicy. Miał za zadanie głoszenie niedzielnych kazań dla dzieci, opiekowanie się postulanti i biblioteką oraz spowiadanie w Ołtarzewie i pobliskich parafiach. W roku 1939 został sekretarzem Komitetu Pomocy Dzieciom¹⁰. Już wówczas ks. Józef Jankowski zdobył zaufanie wielu ludzi oraz cieszył się opinią gorliwego kapłana i wspaniałego duszpasterza, zdolnego do poświęceń i wyrzeczeń na rzecz Pana Boga i drugiego człowieka. Czas wojny stał się dla niego czasem całkowitego złożenia siebie w ofierze.

Ks. Józef był dla wielu osób autorytetem i wzorem godnym naśladowania. Świadczą o tym opinie księży pallotynów oraz innych osób, które go znały. Oto niektóre z nich: „(...) Z perspektywy lat widzę go jako wzorowego kapłana pallotylna, pełnego prostoty, a zarazem głębokiego życia religijnego. Działał na nas

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 13.

⁹ Por. tenże, *Błogosławiony ksiądz Józef Jankowski SAC*, dz. cyt., s. 12-13.

¹⁰ Por. tenże, *Męczennik za wiarę i miłość. Bł. ks. Józef Jankowski SAC (1910–1941)*, dz. cyt., s. 13.

młodych wprost urzekająco. Zawsze myślałem: to prawdziwy Święty. Miał w sobie coś ze św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Nic też dziwnego, że gdy w kościele seminaryjnym w Ołtarzewie zrobiono ołtarz ku czci św. Teresy, umieszczono tam postać ks. Józefa Jankowskiego” (Ks. Ludwik Bajgrowicz SAC)¹¹. „Znałem ks. Józefa Jankowskiego, bo był ojcem duchownym i spowiednikiem w Wyższym Seminarium w Ołtarzewie w latach 1938-1941, kiedy studiowałem razem ze współbraćmi teologię. Ceniłem księdza Józefa jako gorliwego i solidnego kapłana i jako człowieka modlitwy. Często widziałem go w kaplicy klęczącego i odmawiającego brewiarz przed Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie, albo przechadzającego się w ogrodzie i odmawiającego Różaniec. Podziwiałem jego skupienie i powagę. Był bardzo grzeczny i uprzejmy. Wyczuwałem, że wskazówki i rady, jakich udzielał, płynęły z wewnętrznego przekonania i z ogromnej troski o pielęgnowanie swego powołania, aby go nie zmarnować (...)” (Ks. Tadeusz Płonka SAC)¹². „(...) Raz, pamiętam, jak w czasie przerwy seminaryjnej, przechodził przez salę wykładową. W jego zachowaniu, odnoszeniu się do innych widoczna była jego osobista skromność. Wszyscy też odnosili się do niego – tak jak on do wszystkich – z wielką szczerością. On też był dla wszystkich, również młodszych, przyjacielsko oddany. Ogólnie o nim mogę powiedzieć: było w nim wiele światłości i szczerości” (Ks. Henryk Popiel SAC)¹³. „Kapłan głębokiej wiary. Kiedy wszyscy opuszczali na rozkaz przełożonych we wrześniu 1939r. Ołtarzew, on prosi o pozostanie na miejscu, aby opiekować się domem i nieść pomoc okolicznym mieszkańcom. Zopatruje ciężko rannych żołnierzy polskich, którzy wpadli w zasadzkę Niemców. Według opinii wykazuje nieustraszoną odwagę. Mógłby opuścić Ołtarzew razem z innymi współbraćmi i udać się na tułaczkę w nieznane, a jednak z wiarą przyjął to wyzwanie. ‘To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara wasza (...)’.”

„Posłuszeństwo. Wszystko czyni za wiedzą i zgodą przełożonych. I w tym wypadku, aby pozostać w Ołtarzewie nie domaga się tego od przełożonych, ale prosi, bo – ‘milsze posłuszeństwo niż ofiary’ – czym nas bardzo zbudował. Dobro Stowarzyszenia. Dbą o dobro Stowarzyszenia. Opieka nad tak dużym seminaryjnym domem, w tak niebezpiecznych czasach, świadczy o wielkiej miłości względem Stowarzyszenia. Nie słyszałem, żeby rozrzutnie wydawał pieniądze w czasie, kiedy był administratorem. Na sprawy potrzebne członkom chętnie dawał. Tym nas, ówczesnych kleryków bardzo budował. Radosne usposobienie, spokojne, pogodne – wpływa kojąco na innych. Można było odczytać z całej jego postaci stałą gotowość niesienia pomocy bliźniemu w razie potrzeby. Twarz uśmiechnięta. Całe zewnętrzne zachowanie mówiło o głębokim życiu wewnętrznym. Radosne

¹¹ Tamże, s. 64.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 67.

usposobienie pociągało innych do radoszej służby Bogu” (Ks. Marian Sikora SAC)¹⁴. „Z lat dzieciennych najwspanialsze są wspomnienia, gdy Józef przyjeżdżał na wakacje. Tata jechał po niego konikiem na dworzec do Brus, a w domu panowała niecierpliwa atmosfera. Ale już są!!! Radość wielka, powitania. Ale cóż, kiedy wakacje minęły jak wspaniały sen. Znowu czekanie na listy. Nie pisał często, ale chciał abyśmy wszyscy parę słów napisali. Listy przeważnie pisała mama, a my niekiedy na końcu jakieś życzliwe słowo dopisaliśmy. W późniejszych latach, to już sama do niego pisałam. Nie chciało się to mieścić w głowie, że będę miała brata księdzem, bo on sam zawsze mówił: ‘Módl się, żebym mógł zostać księdzem, dobrym i świętym’. Powtarzał: ‘Jeśli wspomnisz o mnie, to zawsze zmów Zdrowaś Maryjo’ (...)” (Jadwiga Bruska z domu Jankowska, Brusy, 29 października 1994 r.)¹⁵.

Ks. Józef odgrywał dużą rolę w kształtowaniu otaczającego go środowiska. Czynił to przede wszystkim poprzez własny przykład. Swoim życiem ukazywał drogę do Chrystusa, a także uczył wielkiej miłości Boga i bliźniego. Wokół siebie roztaczał atmosferę życzliwości i pokoju. To bardzo harmonizowało ze świętością. Budził zaufanie u innych. Był niezwykle cenionym spowiednikiem. Wierni bardzo chętnie spowiadali się u niego, gdyż ks. Józef każdemu poświęcał odpowiednio dużo czasu. Nie traktował swych penitentów zdawkowo lub z pośpiechem. Przyciągnął do Boga wiele dusz¹⁶. Miał również dobry kontakt w dziećmi i młodzieżą. Spotykał się z chłopcami na ministranckich spotkaniach formacyjnych, na zbiórkach, ale też na rozrywce: grze w piłkę, czy innych zabawach. Niekiedy organizował amatorskie przedstawienia czy wspólną wycieczkę¹⁷.

Pierwszym czynem, który potwierdził odwagę ks. Józefa i gotowość do ofiary z życia, było w 1939 roku pozostanie wraz z kilkoma braćmi w seminarium w Ołtarzewie, podczas gdy zbliżał się front i wszyscy radzili uciekać z innymi pallotynami. Wówczas ks. Józef pozostał i polecił zawiesić na szczycie domu seminaryjnego obraz Matki Bożej Miłości. Udzielał pomocy ludziom uciekającym przed działaniami wojennymi u progu wojny, rannym żołnierzom, szukającym schronienia i pożywienia. W chwilach wielkiego niebezpieczeństwa pocieszał, uspokajał i dodawał męstwa, co więcej w czasie największego zagrożenia odprawiał Mszę świętą w kaplicy, spowiadał i udzielał komunii świętej. Nawet konających na polach bitewnych zaopatrywał na śmierć. Gdy Niemcy zamienili seminarium na szpital wojenny, zajął się aprowizacją domu. Po ich odejściu w 1939 roku gmach zamieszkiwało około 100 osób, więc dalej dbał o ich wyżywienie oraz ogrzewanie budynku. Nie zaniedbywał ubogich, głosił kazania, spowiadał i wypełniał wzorowo swe obowiązki duszpasterskie. 31 marca 1940 roku wybrano go

¹⁴ Tamże, s. 67–68.

¹⁵ Tamże, s. 76.

¹⁶ Por. tamże, s. 74.

¹⁷ Por. tamże, s. 73.

mistrzem nowicjatu dla kleryków i braci. Jednak 16 maja 1941 roku został wraz z innymi braćmi zakonnymi aresztowany przez gestapo oraz przewieziony na Pawiak w Warszawie. Opuszczając Ołtarzew powiedział słowa: „Do widzenia w niebie”. Na Pawiaku przez dwa tygodnie poddawano go okrutnym torturom. Mimo to, na kartce dla współbraci napisał: „Jestem szczęśliwy”¹⁸. 28 maja 1941 roku ks. Józefa przewieziono do obozu zagłady w Oświęcimiu (tym samym transportem, którym był przewieziony św. o. Maksymilian Maria Kolbe). Ciężkie warunki obozowe przekraczały wytrzymałość jego organizmu. Wsparciem dla niego w ciężkich chwilach była modlitwa i zaufanie Panu Bogu. Jako kapłan katolicki był szczególnie prześladowany i torturowany. Naoczny świadek – ksiądz Konrad Szweda – pozostawił o księdzu Józefie Jankowskim takie wspomnienie: „Ksiądz Jankowski został na wpół zabity przez krwawego Krotta, kapo komanda pracy ‘Babice’. Następnego dnia już nie żył”¹⁹. Stało się to 16 października 1941 roku. Jak stwierdzają naoczni świadkowie, wszystkie prześladowania, poniżenia i udręki, zadawane mu z nienawiści do wiary i kapłaństwa, znosił z godnością i spokojem, nawet oprawcy dziwili się jego postawie. Gdy zakończył swą drogę męczeńską, miał zaledwie 31 lat, w tym 5 lat kapłaństwa. Jego ciało zostało spalone w krematorium obozowym.

2. KULT LOKALNY I SŁAWA MĘCZENNIKA

Ks. Józef Jankowski szybko zyskał opinię świętości. Rozszerzała się ona nie tylko w środowisku pallotyńskim, ale również wśród mieszkańców Ołtarzewa oraz w rodzinnej parafii ks. Józefa – w Brusach. Bardzo ważnym faktem jest to, iż już podczas Kapituły Generalnej Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Rzymie w 1947 roku, ks. Józef Jankowski, obok innych pallotyńców, został przedstawiony jako pierwszy kandydat na ołtarze²⁰.

Pamięć o ks. Józefie była ciągle żywa, jednak fakt wyniesienia go 13 czerwca 1999 roku w Warszawie na ołtarze, przez Ojca Świętego Jana Pawła II, jeszcze bardziej przyczynił się do rozpowszechnienia ideału jego życia i męczeńskiej śmierci. Wówczas wśród mieszkańców Czyczków – jego rodzinnej wsi – zrodził się pomysł, aby błogosławionego rodaka uczynić patronem tamtejszej szkoły. Z tą inicjatywą wyszły m.in. – Ewa Rokita, Gabriela Jankowska, Krystyna Teca – nauczycielki pracujące w szkole. W tym celu powołano Komitet Nadania Imienia bł. ks. Józefa Jankowskiego Szkole Podstawowej w Czyczkowach, którego przewodniczącym został Stanisław Teca. Członkowie komisji odbyli wiele spotkań

¹⁸ Por. P. Kotewicz, *Oni stąd wyszli*, Pelplin 2000, s. 96.

¹⁹ Tamże; por. H. Kietliński, *Męczennik za wiarę i miłość. Bł. ks. Józef Jankowski SAC (1910–1941)*, dz. cyt., s. 16.

²⁰ Por. tamże, s. 27–28.

i konsultacji z burmistrzem Brus, Jerzym Fijasem oraz z ks. Zdzisławem Wirwickim – ówczesnym proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Brusach. Zorganizowano też zbiórkę pieniędzy, a zebrane środki przeznaczono na wykonanie i zakup sztandaru z wizerunkiem Patrona Szkoły. Na planowaną uroczystość zaproszono wielu gości i całą społeczność szkoły oraz parafian. Uroczystość nadania patronatu bł. ks. Józefa Jankowskiego Szkole Podstawowej w Czyczkowach odbyła się 22 października 2003 roku. Dzień ten ogłoszono świętem szkoły. To historyczne wydarzenie składało się z trzech części. Pierwsza część odbyła się w świątyni parafialnej w Brusach. Tam została odprawiona Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Zdzisława Wirwickiego, wielkiego czciciela bł. ks. Józefa Jankowskiego. Kazanie wygłosił pallotyn ks. Henryk Kietliński, postulator procesu beatyfikacyjnego. W liturgii uczestniczyło bardzo wielu kapłanów diecezjalnych i zakonnych, poczty sztandarowe wielu organizacji, siostry zakonne, dyrektorzy ościennych szkół wraz z młodzieżą, przedstawiciele władz samorządowych, rodzina Jankowskich oraz licznie zebrani mieszkańcy Czyczków i parafianie z Brus. Po Mszy świętej ks. Zdzisław Wirwicki i ks. Henryk Kietliński dokonali poświęcenia sztandaru²¹. Obecnie sztandar szkoły z wizerunkiem bł. ks. Józefa Jankowskiego uczestniczy we wszystkich uroczystościach kościelnych i szkolnych i jest dumą młodzieży szkolnej. Drugi etap uroczystości odbył się w świetlicy wiejskiej w Czyczkowach. Tam wszystkich powitała pani dyrektor szkoły – Ewa Rokita. Następnie uczestnicy byli świadkami całej serii przemówień, gratulacji, składania kwiatów i darów dla szkoły od przedstawicieli kapłanów, władz samorządowych, oświatowych, rodziców i młodzieży. Następnie uczniowie zaprezentowali przygotowany program słowno-muzyczny, w którym przywołali świetlaną postać swego patrona. Trzecim etapem było przejście ze świetlicy wiejskiej do szkoły i odsłonięcie oraz poświęcenie w szkolnym korytarzu tablicy pamięci z wymownym napisem: „Świadek Największej Miłości”. W szkole wyłożono również *Księgę Pamiątkową*, do której mogli wpisać się uczestnicy tego niecodziennego wydarzenia²².

Motyw wyboru na patrona Szkoły Podstawowej w Czyczkowach był dość jednoznaczny. Błogosławiony ks. Józef Jankowski to przede wszystkim mieszkaniec wsi Czyczkowy. Wyrósł wśród tamtejszych mieszkańców, z nimi na tej kaszubskiej, pięknej ziemi. Jego życie oraz wierność wyznawanym wartościom stały się dla nich mottem i wzorem do naśladowania. Wielbił Boga nade wszystko i za Niego oddał swe młode, kapłańskie życie. Znamiennym faktem jest to, iż Jan Paweł II wyniósł ks. Józefa na ołtarze wśród 108 męczenników za wiarę i miłość. Dumą napełnia mieszkańców Czyczków fakt, że pochodzi z ich miejscowości.

²¹ *Kronika Szkoły Podstawowej im. bł. ks. Józefa Jankowskiego w Czyczkowach, rok szkolny 2003/2004*, s. 3.

²² Por. H. Kietliński, *Błogosławiony ksiądz Józef Jankowski SAC*, dz. cyt., s. 56–64.

Nadanie imienia bł. ks. Józefa Jankowskiego Szkole Podstawowej w Czyczkowach przyczyniło się do rozszerzenia kultu tego wielkiego człowieka. To wydarzenie szeroko komentowano w lokalnej prasie²³. Wydarzenie to stało się również wstępem do kolejnego ważnego faktu, jakim było nadanie patronatu bł. ks. Józefa Jankowskiego miastu i gminie Brusy. Uroczystość ta odbyła się 16 października 2004 roku. Podkreśla to spójność i wzajemne oddziaływanie życia jednostki, rodzinnego, wspólnoty samorządowej i parafialnej. Jest wielkim wydarzeniem dla społeczności lokalnej, a zarazem motywacją, by kontynuować postępowanie błogosławionego patrona. Te wydarzenia oraz wielki kult oddawany lokalnemu męczennikowi przez mieszkańców, zwłaszcza przez ks. Zdzisława Wirwickiego zakiełkowały myślą, by jeszcze bardziej na trwałe uwiecznić imię bł. ks. Józefa. Konsekwencją tego była budowa kościoła na terenie parafii Brusy, w miejscowości Męcikał, któremu nadano patronat bł. ks. Józefa Jankowskiego. Głównym inicjatorem oraz realizatorem tego ogromnego przedsięwzięcia był wierny czciciel bł. ks. Józefa – ks. Zdzisław Wirwicki²⁴.

3. BŁ. KS. JÓZEF JAKO WZORZEC

DO KSZTAŁTOWANIA SYSTEMU WARTOŚCI MŁODEGO POKOLENIA

W Czyczkowach i Brusach istnieje dużo znaków i działań świadczących o tym, że kult błogosławionego ks. Józefa Jankowskiego jest ciągle żywy, a przykład jego życia inspiruje do naśladowania go w codziennym życiu. Aby pamięć o nim trwała i dawała świadectwo, w Brusach i okolicach powstało wiele dowodów, jak ważną postacią jest dla dzisiejszego pokolenia.

- w Brusach powstała ulica bł. ks. Józefa Jankowskiego stanowiąca łącznik między kościołem a cmentarzem²⁵,
- tablica pamiątkowa i obraz z wizerunkiem bł. ks. Józefa Jankowskiego w kościele w Brusach,
- we wsi Czyczkowy została zbudowana kaplica ku czci bł. ks. Józefa Jankowskiego, upamiętniająca miejsce jego narodzin²⁶

²³ Nadanie imienia szkole. Bł. Ks. Józef Jankowski patronem w Czyczkowach, „Wieści Gminne”, styczeń 2004; Szkoła pod patronatem męczennika za wiarę. Świadek największej miłości, „Nowy Czas”, 30 października 2003.

²⁴ Por. P. Kotewicz, *Błogosławiony czas. 34 lata posługi w Brusach ks. pralata Zdzisława Wirwickiego*, Pelplin 2019, s. 73.

²⁵ <https://www.google.pl/maps/place/b%C5%82.+ks.+J%C3%B3zefa+Jankowskiego,+89-632+Brusy/@53.8850115,17.7143817,17z/data=!3m1!4b1!4m5!3m4!1s0x47026bc332e-a3743:0xc9ad941eb3203dc9!8m2!3d53.8850084!4d17.7165704> (16.8.2021).

²⁶ A. Ortmann, *Boże Męki powiatu chojnickiego*, Bernardinum 2014, s. 37.

- organizowanie konkursów poświęconych osobie bł. ks. Józefa Jankowskiego: plastycznych, literackich, poetyckich, biograficznych, biegów przełajowych nazwanych jego imieniem,
- uczniowie przed lekcjami modlą się do bł. ks. Józefa Jankowskiego, prosząc go o wstawiennictwo u Boga,
- podczas każdej Mszy świętej w kościele parafialnym w Brusach kapłani podczas modlitwy eucharystycznej wzywają wstawiennictwa bł. ks. Józefa Jankowskiego,
- podczas nabożeństw majowych i czerwcowych w Czyczkowach odmawiana jest modlitwa do bł. ks. Józefa Jankowskiego: „Wszechmogący i miłosierny Boże, Ty wezwałeś błogosławionego ks. Józefa Jankowskiego do naśladowania Twego Syna w posłannictwie Dobrego Pasterza i pozwoliłeś mu złożyć świadectwo największej miłości potwierdzone śmiercią męczeńską. Spraw, prosimy, abyśmy ustawicznie wzrastali w ewangelicznej miłości i za jego wstawiennictwem udziel nam tej łaski, o którą pokornie prosimy. Jezusie, Dobry Pasterzu, wysłuchaj nas! Matko Boża, Królowo Apostołów, módl się za nami. Amen”.
- szkoła obchodzi tydzień patrona oraz święto Szkoły Podstawowej im. bł. ks. Józefa Jankowskiego w Czyczkowach.

W tygodniu patrona każdy dzień przeżywany jest pod jakimś hasłem, które nawiązuje do postaci patrona. Jest czas na czytanie listów ks. Józefa, które pisał do swoich bliskich. Jest czas na aktywność fizyczną. Od kilku lat w jednym dniu tygodnia patrona uczniowie spotykają się z kapłanami na panelu dyskusyjnym dotyczącym tematów nurtujących młodzież. W 2018 roku odbyło się spotkanie z ks. Zdzisławem Wirwickim, który rozmawiał z uczniami na temat autorytetów – nawiązując do życia bł. ks. Józefa. W roku 2019 panel ten poprowadził ks. Wiesław Szuca omawiając temat wartości nauki w nawiązaniu do życia bł. ks. Józefa, który ciężką pracą, mimo bardzo trudnej sytuacji materialnej rodziny, bardzo cenił możliwość kształcenia się, dzięki czemu mógł zostać kapłanem. Te spotkania wyrabiają w uczniach chęć dążenia do wartości, które są cenniejsze od dóbr materialnych²⁷.

W tygodniu patrona co roku odbywa się konkurs wiedzy o życiu i śmierci bł. ks. Józefa Jankowskiego. To wyrabia w uczniach przekonanie, że święci to ludzie żyjący pośród nas²⁸.

- szkoła posiada hymn ku czci błogosławionego księdza Józefa Jankowskiego, który śpiewany jest podczas ważnych uroczystości szkolnych:

²⁷ Por. <http://parafiabrusy.pl/tydzien-patrona-w-szkole-w-czyczkowach/> (16.8.2021).

²⁸ Por. tamże.

1. Dziś w naszej szkole ważny dzień,
Bo tutaj młodzież modli się.
Patronem szkoły naszej jest
Ksiądz Józef, dobry Pasterz nasz!

2. Błogosławiony Ojciec Nasz,
Tyś dla nas wzorem prawych cnót;
Będziemy wiernie bronić je
Przed złem, co do nas wkraczać chce.

(muz. i sł. Stanisław Kiedrowicz)

Myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać, że ks. Józef Jankowski był człowiekiem wyjątkowym. Całe jego życie, przerwane tragicznie zbyt wcześnie, poświęcił Bogu i służbie bliźnim. Wszędzie, dokąd zaprowadziły go z Czyczków kręte ścieżki losu uczył słowem i przykładem miłości do Chrystusa. Jego godne życie, żarliwa miłość do dzieci i młodzieży, bezinteresowna służba duchowa wobec bliźnich oraz godność i spokój, z jakimi w obozie koncentracyjnym znosił przesładowania zostały dostrzeżone przez Kościół święty.

Błogosławiony ks. Józef zachował się jak bohaterski ksiądz, który w czasie wojny udzielał pomocy zarówno walczącym polskim żołnierzom, jak i ludności cywilnej. Wyróżniał się ujmującą dobrocią, ale też i stanowczością, solidnym wykonywaniem obowiązków i odwagą w obronie wolności i godności człowieka. Jako człowiek głębokiej kontemplacji i modlitwy był poszukiwanym spowiednikiem i bardzo cenionym kierownikiem duchowym. Młodym i żarliwym sercem kapłańskim ukochał dzieci i młodzież. Troską duszpasterską otaczał swoją rodzinę. Z wyjątkowym współczuciem pochylał się nad cierpiącymi i konającymi. Gorąco modlił się, aby być wielkim apostołem i zdobyć dla Chrystusa wiele dusz. Jego męczeńska śmierć jest świadectwem obecności Chrystusa w życiu człowieka, bo jak mówił św. Jan Paweł II: „Błogosławieni męczennicy wołają do naszych serc: Uwierzcie, że Bóg jest miłością! Uwierzcie na dobre i na złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie!”²⁹. Jako błogosławiony męczennik mówi do dzisiejszego człowieka w inny sposób, w sposób duchowy. Mimo iż słowa Ewangelii podkreślają, że najtrudniej być prorokiem we własnym kraju, to jednak bł. ks. Józef Jankowski wszedł do domów i serc mieszkańców Czyczków. Dla nich nie jest on postacią należącą do minionych lat; nie da się zamknąć w podręcznikach historii, na których nieubłagane osiada pył kurzu. Jest postacią żywą, gdyż przyczynia się w zdecydowany,

²⁹ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona 13.06.1999 podczas Mszy beatyfikacyjnej w Warszawie*, „L'osservatore Romano”, 8/1999, s. 28.

bogaty sposób – mimo że często w ukryciu i ciszy – do budowania cywilizacji miłości i pokoju. Nie jest człowiekiem przeszłości. Należy do teraźniejszości i do przyszłości.

Bibliografia

Kietliński H., *Męczennik za wiarę i miłość. Bł. ks. Józef Jankowski SAC (1910-1941)*, Ząbki 1999.

Kietliński H., *Błogosławiony ksiądz Józef Jankowski SAC 1910-1941*, Ząbki 2004.

Kotewicz P., *Błogosławiony czas. 34 lata posługi w Brusach ks. pralata Zdzisława Wirwickiego*, Pelplin 2019.

Kotewicz P., *Oni stąd wyszli*, Pelplin 2000.

Kronika Szkoły Podstawowej im. bł. ks. Józefa Jankowskiego w Czyczkowach.

Ortmann A., *Boże Męki powiatu chojnickiego*, Bernardinum 2014.